

Sygn. akt VI Ga 84/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Koszalinie VI Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Lubelska
Sędziowie:	SSO Marek Ciszewski (spr.) SSR del Bożena Korpalska
Protokolant:	st.sekr.sądowy Bogumiła Krzywiźniak

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2014 r. w Koszalinie

na rozprawie sprawy

z powództwa:	I. K.
przeciwko :	G. K.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez **stronę powodową**

od wyroku Sądu Rejonowego – Sądu Gospodarczego w Koszalinie

z dnia 4 lipca 2014 r. w sprawie sygn. V GC 727/13

- 1. uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej kwoty 8.000 zł (osiem tysięcy) i postępowanie w tym zakresie umarza;**
- 2. oddala apelację w pozostałej części;**
- 3. zasądza od powoda - I. K. na rzecz pozwanego – G. K. kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

--	--	--

UZASADNIENIE

Powód I. K. domagał się zasądzenia od pozwanego G. K. 53.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 9 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, z tytułu wynagrodzenia za montaż klimatyzacji w lokalu w J., przy ul. (...), w którym pozwany prowadzi restaurację i dyskotekę. I. K. stwierdził, że wykonał umowę w całości, a strony w dniu 27 lipca 2011 r. podpisały protokół, potwierdzając montaż urządzeń i ustalając, że pełne uruchomienie ich nastąpi 3 sierpnia 2011 r. Powód, wobec wykonania umowy, wystawił fakturę na sumę 61.500 zł, ale pozwany unikał zapłaty. Po upływie roku, w lipcu 2012 r. i sierpniu 2012 r., pozwany wpłacił powodowi kwoty: 5.000 zł i 3.000 zł, ale nie podpisał protokołu odbioru. Wezwany do zapłaty, G. K. powołał się na przedawnienie roszczeń powoda, jako wynikających z umowy o dzieło. Powód nie zgodził się z tym, twierdząc, że strony łączyła umowa o roboty budowlane. Zastrzegł nadto, że nawet jeżeli uznać, że była to umowa o dzieło, to doszło do przerwania biegu przedawnienia przez uznanie niewłaściwe, w wyniku wpłaty 8.000 zł na poczet wynagrodzenia.

Nakazem zapłaty z 28 sierpnia 2013 r. wydanym w sprawie o sygn. akt V GNC 2478/13, w postępowaniu upominawczym, Sąd Rejonowy w Koszalinie uwzględnił roszczenia powoda.

Pozwany G. K. zaskarżył nakaz zapłaty sprzeciwem, domagając się oddalenia powództwa w całości. Stwierdził, że roszczenie jest przedawnione, podając że strony łączyła umowa o dzieło, a nie umowa o roboty budowlane. Nadto, jako zarzut ewentualny pozwany zgłosił zarzut potrącenia z wierzytelnością powoda wierzytelności w wysokości 31.500 zł, z tytułu odszkodowania za nienależyte wykonanie przez powoda umowy montażu wentylatora. Według G. K. klimatyzacja zamontowana przez powoda nie spełniała swojej funkcji, w związku z czym powód zaoferował dodatkowo montaż wentylatora na dachu. Z tytułu umowy o montaż wentylatora pozwany zapłacił powodowi sumę 8.000 zł w dwóch ratach, w związku z czym wpłata tej kwoty mogła prowadzić do przerwania biegu przedawnienia roszczeń powoda o zapłatę wynagrodzenia z umowy o montaż klimatyzacji. Pozwany zarzucił, że wentylator został zamontowany bez kołnierza zabezpieczającego, na skutek czego doszło do zalania pomieszczeń pozwanego znajdujących się poniżej. G. K. miał ponieść koszty związane z usunięciem skutków zalania, w związku z czym zgłosił je do potrącenia w ramach odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy.

Pismem procesowym z 9 grudnia 2013 r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 8.000 zł, domagając się zasądzenia tej kwoty jako części wynagrodzenia za montaż klimatyzacji.

Wyrokiem z 4 lipca 2014 r. Sąd Rejonowy w Koszalinie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 3.617 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrok został wydany po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 15 lutego 2011 r. strony, w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, zawarły umowę zatytułowaną „O wykonanie robót budowlano-montażowych” w ramach której powód zobowiązał się wykonać montaż jednostek wewnętrznych (...) 4 sztuk, jednostek zewnętrznych (...) - 2 sztuk, 2 sterowników ściennych (...), instalacji chłodniczej i przewodów komunikacyjnych między jednostkami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Wskazanymi symbolami określone zostały urządzenia klimatyzacyjne. Datę rozpoczęcia robót strony określiły na 16 lutego 2011 r., a termin ich zakończenia na 15 czerwca 2011 r. Strony ustaliły wynagrodzenie powoda na 50.000 zł netto plus VAT. Rozliczenie miało nastąpić na podstawie faktury końcowej i zostać potwierdzone protokołem odbioru końcowego. Za datę spełnienia świadczenia przyjęto datę podpisania przez pozwanego protokołu odbioru końcowego.

Powód wykonał w całości przedmiot umowy. W dniu 27 lipca 2011 r. strony podpisały protokół, w którego treści stwierdzono prawidłowe zainstalowanie urządzeń. Podano w nim, że urządzenia zostają uruchomione na 100% wydajności do 3 sierpnia 2011 r., a po tym terminie inwestor (pozwany) podpisze protokół odbioru i przyjmie fakturę. W przypadku niez zaakceptowania działania urządzeń, inwestor zobowiązał się do niestwarzania problemów przy demontażu instalacji, nie później niż w pierwszej połowie września 2011 r.

Strony nie podpisały protokołu odbioru końcowego. Powód nie wystawił pozwanemu faktury VAT bezpośrednio po wykonaniu umowy. Według powoda, zostało uzgodnione, że z uwagi na zawieszenie działalności gospodarczej pozwanego w okresie poza sezonem letnim, faktura zostanie wystawiona po wznowieniu działalności, z przyczyn podatkowych.

We wrześniu 2011 r., w związku z niewydolnością klimatyzacji, strony ustnie uzgodniły montaż wentylatora na dachu budynku, w którym znajduje się lokal użytkowy pozwanego. Powód zamontował wentylator. Nie wystawił pozwanemu faktury VAT z tytułu wykonania tej umowy. W lipcu 2012 r. pozwany zapłacił powodowi 5.000zł, a w sierpniu 2012 r. 3.000 zł.

W ocenie sądu pierwszej instancji, powód dokonując rozszerzenia powództwa, ostatecznie potwierdził stanowisko pozwanego, że wpłata sum 5.000 zł i 3.000 zł nastąpiła z tytułu zapłaty wynagrodzenia za montaż wentylatora, a nie z tytułu wykonania spornej umowy o montaż klimatyzacji. Sąd Rejonowy przyjął, że w okresie dwóch lat od wykonania spornej umowy do wniesienia pozwu, strony nie sporządziły żadnych dokumentów, które potwierdzałyby ich stanowisko. Powód nie wystawił faktury VAT i nie domagał się na piśmie zapłaty, pomimo znacznej kwoty wynagrodzenia. Pozwany nie wzywał do poprawienia sprawności rzekomo niewłaściwego działania klimatyzacji, ani do usunięcia rzekomych szkód powstałych na skutek zalania. Brak jest także faktury VAT za montaż wentylatora i pokwitowań wpłat 5.000 zł i 3.000zł. Zachowanie obu stron zostało ocenione jako dalece niespójne, a prezentowany stan faktyczny jako pełen luk. Zdaniem sądu pierwszej instancji obie strony zataiły w postępowaniu sądowym istotną część okoliczności faktycznych sprawy.

W uzasadnieniu wyroku, w aspekcie oceny okoliczności sprawy, Sąd Rejonowy rozważał treść art. 627 k.c. definiujący umowę o dzieło oraz art. 647 k.c. stanowiący o umowie o roboty budowlane.

Sąd Rejonowy podkreślił, powołując się na stanowiska wyrażone w orzecznictwie, że o zakwalifikowaniu umowy jako umowy o roboty budowlane, o jakiej mowa w art. 647 i nast. k.c. decydują cechy przedmiotowe umowy. Jeżeli zatem jej przedmiotem jest przedsięwzięcie o większych rozmiarach, zindywidualizowanych właściwościach fizycznych i użytkowych, w umowie nadto przewidziano wymóg projektowania i zindywidualizowany nadzór, to umowę należy kwalifikować jako umowę o roboty budowlane. Podkreśla się też, że zasadniczym kryterium rozróżnienia umowy o dzieło i umowy o roboty budowlane jest ocena realizowanej inwestycji stosownie do wymagań Prawa budowlanego, oraz, że kryterium odróżniające stanowi zastosowanie w umowie systemu wynagrodzenia właściwego dla danej umowy, czy dostarczenie projektu wykonawcy.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że dla oceny konkretnego stosunku prawnego ważne jest, że umowa o roboty budowlane powinna być stwierdzona pismem, a jej część składową stanowi wymagana dokumentacja budowlana. Obejmuje ona dokumenty związane z uzyskaną lokalizacją inwestycji (art. 39 ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późn. zm.), dokumentację projektową, w tym projekt budowlany, oraz pozwolenia na budowę (art. 28, 32 i 33 pr. bud.), a także dokumenty związane z nadzorem inwestorskim i autorskim, wreszcie nadzór zindywidualizowany. Powód tymczasem nawet nie twierdził, że dysponował jakąkolwiek dokumentacją, podczas, gdy winna ona stanowić część składową umowy.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zwrócono uwagę, że o ile przedmiotem umowy o dzieło jest jego wykonanie (art. 627 k.c.), to w regulacji odnoszącej się do umowy o roboty budowlane (w art. 647 k.c.) nie chodzi o samo tylko wykonanie obiektu, lecz także o sposób jego wykonania - zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej. Skoro żadnym projektem powód nie dysponował, nie można stwierdzić, czy prace powoda mogły zostać poddane ocenie stosownie do wymagań prawa budowlanego. Sąd Rejonowy dostrzegł, że nie ma przeszkód, aby przedmiotem umowy o roboty budowlane było wykonanie nie całego obiektu, lecz jego części (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2011 r. o sygn. akt I CSK 63/11, opubl. LEX nr 1229546), niemniej jednak umowa winna określać o jaką część chodzi i opierać się na dokumentacji projektowej, której w niniejszej sprawie nie przedstawiono.

W ocenie sądu pierwszej instancji, sporna umowa o montaż urządzeń wskazanych w jej treści, składających się na system klimatyzacji lokalu użytkowego pozwanego, nie spełnia kryteriów umowy o roboty budowlane i należy uznać, że jest umową o dzieło. Zgodnie natomiast z art. 117 k.c, z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Natomiast art. 646 k.c. stanowi, że roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane.

Jak ustalono w toku postępowania w sprawie, dzieło w postaci instalacji klimatyzacyjnej zostało oddane pozwanemu przez powoda 27 lipca 2011 r., co stwierdzono protokołem podpisanym przez obie strony. Wniesienie zaś pozwu w sprawie nastąpiło dopiero w dniu 23 sierpnia 2013r., zatem czynność ta nie mogła przerwać biegu przedawnienia, które już nastąpiło. Sąd Rejonowy uznał również, iż doszło do przerwania biegu przedawnienia w rozumieniu art.123 § 1 pkt 2 k.c, ponieważ wpłaty 5.000 zł i 3.000 zł zostały dokonane na poczet wynagrodzenia za montaż wentylatora, co powód ostatecznie uznał, rozszerzając żądania pozwu o tę sumę, jako pozostałą część wynagrodzenia za montaż klimatyzacji.

Wobec uznania za przedawnione roszczenia powoda, bezprzedmiotowe stało się rozważanie zasadności zgłoszonego zarzutu potrącenia.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, sąd pierwszej instancji przyjął, że roszczenie powoda o zapłatę wynagrodzenia uległo przedawnieniu z upływem 27 lipca 2013 r. i wyrokiem z dnia 4 lipca 2014 r. powództwo oddalił w całości.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art.98 k.p.c.

Powód wniósł apelację od całości wyroku Sądu Rejonowego w Koszalinie z 4 lipca 2014 r. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

A. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności:

1) art. 647 k.c. w związku z art. 627 k.c. poprzez przyjęcie, że strony zawarły i realizowały umowę o dzieło, a nie umowę o roboty budowlane, a następnie błędne zastosowanie art.646 k.c. w zakresie przedawnienia roszczeń;

2) art. 3 pkt 7 i art. 3 pkt 1 a) ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane, w związku z art. 647 k.c. przez uznanie, że definicja obiektu budowlanego, a także definicja umowy o roboty budowlane dla montażu urządzeń zawarte w prawie budowlanym nie mają zastosowania w sprawie, nawet mimo uznania przez Sąd trafności stosowania wyroku Sądu Najwyższego z 25 marca 1998 r. (sygn. akt II CKN 653/97)

B. naruszenie przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 i 2 k.p.c. poprzez:

1) odrzucenie i pominięcie bez żadnego uzasadnienia zeznania świadka M. G. oraz pisemnego dowodu z zapisów w kalendarzu tego świadka, na okoliczność wpłaty w dniu 3 sierpnia 2011 r. przez pozwanego do rąk świadka 5000 zł. na montaż wentylatora na dachu budynku pozwanego i w konsekwencji:

2) błędne uznanie, że dwie wpłaty dokonane przez pozwanego, tj. 5000 zł w lipcu 2012 r. i 3000 zł w sierpniu 2012 r. zostały dokonane jako zapłata za montaż jednego wentylatora na dachu, w związku z całkowitym pominięciem przez Sąd, wiarygodnie udowodnionego faktu wcześniejszej wpłaty przez pozwanego kwoty 5000 zł, w dniu 3 sierpnia 2011 r., właśnie na montaż tego wentylatora;

3) przyjęcie, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, że wartość wynagrodzenia na zamontowanie jednego wentylatora na dachu mogła wynosić 8000 zł, a w przypadku uznania za wpłaconą jeszcze sumę 5000 zł (zgodnie z zeznaniem i dowodem świadka G.), to wynagrodzenie mogłoby wynosić nawet 13.000 zł.

Powołując się na zgłoszone zarzuty powód wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda 53.500 zł. wraz z odsetkami ustawowymi od 19.08.2013r do dnia zapłaty;
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania procesowego z uwzględnieniem kosztów postępowania odwoławczego.

W apelacji powód cofnął powództwo w zakresie, o jaki je wcześniej rozszerzył tj co do kwoty 8.000 zł i ograniczył żądanie w ten sposób, że zamiast 61.500 zł, domagał się 53.500 zł z odsetkami od 9 sierpnia 2013 r.

Zdaniem I. K. sąd pierwszej instancji zamiast wszechstronnie ocenić materiał dowodowy, skoncentrował się na kwalifikacji prawnej umowy łączącej strony i zakwalifikował ją jako umowę o dzieło, uznając przy tym, że nastąpiło przedawnienie jego roszczeń. W ocenie powoda Sąd Rejonowy błędnie wywiódł, że łączne wynagrodzenie za montaż jednego wentylatora na dachu może wynosić nawet 13.000 zł. Przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia, Sąd dowolnie i niekonsekwentnie stosował przepisy Prawa budowlanego, a mianowicie: z jednej strony stwierdził autorytatywnie, że „argumentacje powoda w przedmiocie stosowania przepisów prawa budowlanego tj. art. 3 pkt. 1 a) i art. 3 pkt. 7 uznaje za chybioną”, a z drugiej strony sam, jako podstawę do uznania braku „dokumentacji budowlanej” przywołuje art. 28, 32 i 33 prawa budowlanego. Co więcej, Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu wyroku nie tylko powołał przepisy prawa budowlanego, lecz poszedł jeszcze dalej wskazując na art. 39 ustawy z 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Powód przytoczył dodatkową argumentację na rzecz stanowiska, że łączyła strony umowa o roboty budowlane:

Jego zdaniem nie ma w orzecznictwie innego stanowiska Sądu Najwyższego, które obalałoby, bądź zmieniało przywołany przez powoda najtrafniejszy wyrok z 25.03.1998 r., w sprawie **II** CKN 653/97. W Prawie budowlanym znajduje się definicja pojęcia umowy o roboty budowlane w art. 3 pkt. 7 w postaci takiego zapisu literalnego wprost w brzmieniu: „przez roboty budowlane należy rozumieć budowę, a także prace polegające na przebudowie, montażu, remoncie lub rozbiórce obiektu budowlanego”. W odróżnieniu, w przepisie art. 627 k.c., w jego definicji dzieła, nie ma mowy o żadnym obiekcie, w tym konkretnie budowlanym. Zgodnie z art. 3 pkt. 1 a) w związku z art. 3 pkt. 9) Prawa budowlanego, tym obiektem budowlanym są urządzenia klimatyzacyjne, będące przedmiotem montażu i zawartej umowy. Cały rozdział 6 pt. „Wentylacja i klimatyzacja” rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z 2002 r. Nr 75 poz. 690 ze zm.) jednoznacznie podaje, że przedmiot umowy, a więc montaż urządzeń klimatyzacyjnych to są roboty budowlane, a nie roboty z umowy o dzieło.

Powód ponownie podkreślił, że w treści zawartej w dniu 15 lutego 2011 r. umowy, nazwanej świadomie przez strony „umową o wykonanie robót budowlano-montażowych”, znajdują się elementy świadczące wyraźnie o tym, że przedmiotem jej są roboty budowlane a ściśle montażowe wielu urządzeń klimatyzacyjnych. W umowie wymieniono: inwestora i wykonawcę, przekazanie terenu budowy, rozpoczęcie robót, termin odbioru technicznego oraz fakturowanie przejściowe robót. Po zakończeniu robót dokonano odbioru technicznego robót w dniu 27 lipca 2011 r.

Argumentacja Sądu pierwszej instancji, jako podstawa oddalenia powództwa i uznania zawartej umowy za umowę o dzieło, że „powód nie twierdził, że dysponował jakąkolwiek dokumentacją, a tymczasem winna ona stanowić część składową umowy”, jest zdaniem powoda chybiona, chociażby w świetle art. 648 § 2 k.c. oraz wyroku Sadu Najwyższego z 18 lipca 2002 r. (sygn. akt IV CKN 1376/00). Dokumentacja może stanowić jedno z kryteriów umowy o roboty budowlane, ale nie jest przesłanką konieczną.

Apelujący zarzucił nadto, że Sąd Rejonowy zaprzestał prowadzić postępowanie dowodowe, koncentrując się na zgłoszonym przez pozwanego zarzucie przedawnienia oraz dokonał błędnej wykładni art. 647 k.c. i 627 k.c. oraz art. 646 k.c. Zdaniem powoda, sąd pierwszej instancji celowo i świadomie pominął fakt i dowody wpłacenia w dniu 3

sierpnia 2011 r. przez pozwanego 5.000 zł z tytułu montażu wentylatora, aby uwiarygodnić realność ceny za montaż jednego wentylatora.

W odpowiedzi na apelację, G. K. wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego. Zdaniem pozwanego Sąd Rejonowy trafnie przyjął, że łącząca strony umowa stanowi umowę o dzieło, a sam fakt przyjęcia takiej nazwy dla umowy, nie przesądza wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, o charakterze zawartej umowy. Pozwany zwrócił uwagę na okoliczność, że formularz umowy został przygotowany przez powoda, a podpisując umowę, strony nie zamierzały zawrzeć umowy o roboty budowlane. Pozwany zgodził się ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji, że nie ma podstaw do przyjęcia, że doszło do przerwania biegu przedawnienia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c. W jego ocenie, skoro I. K., po wniesieniu sprzeciwu przez stronę pozwaną, rozszerzył powództwo, to tym samym przyznał, że wpłaty w wysokości 5.000 zł i 3.000 zł zostały dokonane na poczet wynagrodzenia za montaż wentylatora, a nie na poczet wynagrodzenia za montaż klimatyzacji.

Odnosząc się do dokonanego w apelacji ograniczenia żądania, pozwany nie wyraził zgody na cofnięcie powództwa w zakresie 8.000 zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja na uwzględnienie nie zasługiwała.

Wbrew zarzutom apelacji, poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, stanowiące podstawę zaskarżonego orzeczenia, nie zawierają zarzucanych błędów, jak również rzekomej sprzeczności z materiałem dowodowym sprawy, a wręcz przeciwnie – mają odzwierciedlenie we wskazanych w uzasadnieniu wyroku dowodach, ocenionych w granicach swobody określonej treścią art. 233 § 1 kpc, którą to ocenę Sąd Okręgowy, co do zasady, podziela. Apelacja jest w istocie polemiką z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania wszystkich tych okoliczności, towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny, bądź też jego zdyskwalifikowanie, przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej /zob. uzasadnienie wyroku SA w Szczecinie z dnia 17 grudnia 2009r. w sprawie I ACa 634/09 – niepubl./ Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby nie została wykluczona możliwość wyprowadzenia z tego samego materiału i odmiennych wniosków. Tylko w przypadku braku powiązania wyprowadzonych wniosków z zebrany materiał dowodowy lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza uznane schematy logiki albo w sytuacji gdy, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, rozumowanie to nie uwzględnia prawidłowości przyczynowo skutkowych to przeprowadzona ocena może być podważona.

Faktycznie z uchybieniem wymogowi z art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Rejonowy nie odniósł się do zeznań świadka M. G., który stwierdził, że w dniu 3 sierpnia 2011r. przyjął od pozwanego wpłatę 5000 zł na poczet wynagrodzenia za wykonanie instalacji wentylatora. Brak jednak omówienia tych zeznań, w ocenie Sądu Okręgowego, nie stanowi uchybienia, które może skutkować koniecznością uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Z treści zeznań świadka M. G. powód wyprowadza bowiem zbyt daleko idące wnioski. Po pierwsze, wiarygodność tych zeznań obniża fakt, że świadek jest związany podległością pracowniczą z powodem. Powód w pozwie nawet nie wspominał, że łączyła go z pozwanym inna umowa, na mocy której miałoby dojść do innych płatności, tym bardziej do rąk jego pracowników. Samego faktu, że została przedłożona kserokopia „zeszytu”, w której rzekoma wpłata została odnotowana nie można przecenić zważywszy, że sposób prowadzenia zapisów w przedłożonym piśmie nie daje żadnej pewności, co do terminu, kiedy te zapiski mogły zostać sporządzone. Trzeba bowiem uwzględnić również i ten fakt, że prowadzący działalność gospodarczą powód, w najmniejszym stopniu nie udokumentował dokonanej wpłaty, jak również nie przedstawił żadnych pisemnych

dowodów na fakt zawarcia z pozwanym drugiej, dotyczącej wentylacji umowy. Wreszcie należy podkreślić również i to, że rzekoma zapłata miała dotyczyć dostarczenia wentylatora, nie klimatyzacji, w związku z czym jej związek jest jedynie pośredni. Sąd Okręgowy stwierdza, że wskazywany dowód nie jest wystarczający dla ustalenia, iżby pozwany dokonywał w dniu 3 sierpnia 2011r. wpłaty kwoty 5000 zł do rąk świadka M. G. na poczet wynagrodzenia za wykonanie instalacji wentylatora.

Wobec barku ustaleń Sądu Rejonowego, co do zaistnienia tego faktu, zupełnie bezpodstawne jest twierdzenie apelującego, jakoby Sąd I instancji miał przyjąć, iż za zainstalowany wentylator pozwany miał zapłacić 13.000 zł, gdyż takiego ustalenia Sąd nie poczynił, a twierdzenie powoda nie wykracza poza ramy spekulacji.

Zasadniczym w sprawie zagadnieniem była ocena, czy wykonanie przez powoda w lokalu pozwanego systemu klimatyzacji w oparciu o umowę nr (...) z dnia 15 lutego 2011r. stanowiło wykonanie umowy o roboty budowlane, czy też stosunek prawny między stronami powinien być kwalifikowany za umowę o dzieło. W zakresie tego zagadnienia Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu I instancji, że w przedmiotowej sprawie nie zostało wykazane, iżby wskazaną umowę należało traktować za umowę o dzieło.

Jest rzeczą znamionną, że postawą zarówno strona powodowa, również pozwana, jak też ostatecznie Sąd Rejonowy co do wyprowadzonych wniosków odwoływali się do tego samego, wyrażonego w orzecznictwie stanowiska, określającego kryteria odróżnienia umowy o roboty budowlane od umowy o dzieło. Stanowi ono podstawę wniosku, że o zakwalifikowaniu umowy jako umowy o roboty budowlane, o jakiej mowa w art. 647 i następnych kodeksu cywilnego decydują cechy przedmiotowe umowy. Jeżeli zatem jej przedmiotem jest przedsięwzięcie o większych rozmiarach, zindywidualizowanych właściwościach fizycznych i użytkowych, a w umowie nadto przewidziano wymóg projektowania i zindywidualizowany nadzór, to umowę należy kwalifikować jako umowę o roboty budowlane. Wskazuje się też, iż zasadniczym kryterium rozróżnienia umowy o dzieło i umowy o roboty budowlane jest ocena realizowanej inwestycji stosownie do wymagań - Prawa budowlanego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1998 roku, II CKN 653/97, OSNC 1998, Nr 12, poz. 207; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2007 roku, I CSK 51/07, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2004 roku, III CK 51/07, niepubl.]. W każdym przypadku świadczenie wykonawcy musi jednak prowadzić do powstania obiektu. Podkreślić wypada, że w art. 647 k.c. używa się określenia "obiekt" podczas, gdy w art. 3 pkt 1-5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2010 r. Nr 243, poz. 1623 ze zm.) zawarta jest jedynie definicja "obektu budowlanego". Zestawienie tych pojęć wskazuje, że nie są one tożsame, albowiem pojęcie kodeksowe ma szersze znaczenie, określane często w doktrynie jako każdy zmaterializowany rezultat będący efektem robót budowlanych. Tak też pojęcie to rozumiane jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Z tego względu przyjmuje się, że dopuszczalne jest, aby przedmiotem umowy o roboty budowlane nie było wykonanie całego obiektu budowlanego, lecz jego części, albo prac, których rezultatem nie jest wykonanie całego obiektu ani nawet jego dającej się wyodrębnić części, a które jednak składają się na wykonanie obiektu, stanowiąc część składową finalnego rezultatu [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2011 roku, II CSK 63/11, LEX nr 1229546; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 marca 2013 roku, VI ACa 1230/12, LEX nr 1372485]. Dla oceny charakteru umowy znaczenie ma również, na co zwrócił uwagę Sąd I instancji, sposób wykonania umowy i posługiwanie się dokumentacją. Słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Szczecinie, w wyroku z dnia 20 grudnia 2012r., że o ile przedmiotem umowy o dzieło jest jego wykonanie (art. 627 k.c.), to w regulacji odnoszącej się do umowy o roboty budowlane art. 647 k.c. nie chodzi o samo tylko wykonanie obiektu, lecz także o sposób jego wykonania, zgodnie z projektem i zasadami wiedzy technicznej (LEX nr 1286614). Umowa o roboty budowlane powinna być stwierdzona pismem, a jej część składową stanowi wymagana dokumentacja budowlana. Obejmuje ona dokumenty związane z uzyskaną lokalizacją inwestycji, a także dokumenty związane z nadzorem inwestorskim i autorskim, wreszcie nadzór zindywidualizowany. Powód tymczasem nawet nie twierdził, że dysponował, bądź też choćby okazano mu jakąkolwiek dokumentację, a tymczasem winna ona stanowić część składową umowy.

Jeżeli w ten sposób rozumieć kryteria rozróżnienia to w konkretnym przypadku, zasadnie należy uznać, że umowa zawarta przez strony nie daje podstaw do kwalifikowania jej za umowę o roboty budowlane. Dla tego celu nie jest wystarczające samo określenie umowy jako „umowy o wykonanie robót budowlano – montażowych”. a stron za inwestora i wykonawcę. Żadne natomiast okoliczności nie dają podstaw do uznania, iżby przedmiotem umowy

było przedsięwzięcie o większych rozmiarach, dla którego przewidziano wymóg projektowania i zindywidualizowany nadzór. Wręcz przeciwnie, roboty polegające w istocie na zainstalowaniu urządzeń klimatyzacyjnych, wykonywane były bez jakiegokolwiek projektu, nie było prowadzonego postępowania przed organem władzy budowlanej, jak też nie ustanawiano organu nadzoru budowlanego. W sprawie nawet nie zostało wykazane, aby dla tego rodzaju prac, istniały wymogi uzyskania pozwolenia na budowę lub konieczność nadzoru inwestorskiego. Podkreślić przy tym trzeba, że przedmiotem umowy nie było wykonanie obiektu, który jako przedmiot umowy o roboty budowlane przewiduje art. 647 kc. Nie sposób podzielić argumentacji powoda, zarzucającego naruszenie art. 3 pkt 7 i art. 3 pkt 1 a) ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane, gdyż wymienione regulacje nie stanowiły przedmiotu oceny Sądu Rejonowego. Zupełnie niezasadnie apelujący utrzymuje, jakoby art. 3 pkt 7 Prawa budowlanego zawierał definicję „umowy o roboty budowlane” podczas, gdy jest tam zawarte wyjaśnienie pojęcia: „roboty budowlane” a zatem czynności faktycznych, nie stosunku prawnego. Podobnie zarzut naruszenia art. 3 pkt 1 a) Prawa budowlanego jest, jak można domniemywać, wynikiem nie dość uważnej lektury tego przepisu, który definiuje nie pojęcie „obiektu”, o jakim mowa w art. 647 kc, ale „obiektu budowlanego”. Nie bez znaczenia jest również fakt, że zarówno art. 3 pkt 7, jak i art. 3 pkt 1 a) definiują pojęcia na użytek stosunków wynikających na podstawie ustawy Prawo budowlane, co zostało wprost wyrażone w przepisie „Ilekc w ustawie jest mowa o...” /art. 3 in principio/, nie zaś na użytek prawa prywatnego, które w art. 647 kc samodzielnie definiuje pojęcie umowy o roboty budowlane.

Nie można też nadać przesądającego znaczenia językowym sformułowaniom samej umowy, gdyż dla oceny jej charakteru istotne jest merytoryczna jej treść, a nie użycie określonych językowo sformułowań. W okolicznościach przedmiotowej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, iżby łącząca strony umowa mogła być zakwalifikowana jako umowa o roboty budowlane, a uzasadniona jest jej kwalifikacja za umowę o dzieło. Daje to podstawę, na użytek oceny zarzutu potrącenia, do stosowania art. 646 kc, zgodnie z którym roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z wpływem lat dwóch od dnia oddania dzieła.

W sprawie pozostawało poza sporem, że prace zostały oddane przez powoda i odebrane przez pozwanego w dniu 27 lipca 2011 r., z której to czynności został sporządzony protokół, stwierdzający wykonanie urządzeń. W konsekwencji termin przedawnienia upływał z dniem 27 lipca 2013 r., podczas, gdy powód wniósł powództwo w dniu 21 sierpnia 2011 r. Roszczenie o zapłatę wynagrodzenia za wykonane dzieło uległo przedawnieniu, co skutkuje tym, że pozwany, przeciwko któremu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia /art. 117 § 2 kpc/.

Niezasadnie powód, w charakterze ewentualnego argumentu, powołuje się na przerwanie biegu przedawnienia na skutek rzekomego uznania roszczenia, którego przejawem miałyby być zapłata kwoty 8.000 zł. Przede wszystkim, na co słusznie wskazywał Sąd Rejonowy, przeprowadzone w sprawie dowody przemawiały za przyjęciem, że pozwany zapłacił tę kwotę na poczet wynagrodzenia za wykonanie wentylacji. Trzeba bowiem zauważyć, że wyjątkowo niekonsekwentne i niespójne stanowisko powoda w tej kwestii, przemawiało za przyjęciem twierdzenia pozwanego. Powód bowiem nie wspominał nawet w pozwie, że oprócz umowy o wykonanie klimatyzacji, strony wiązała również druga umowa, a po zgłoszeniu w tym przedmiocie zarzutu przez pozwanego, rozszerzył powództwo, czym w zasadzie potwierdził argumentację pozwanego. W konsekwencji brak było podstaw do uznania za udowodnione twierdzeń powoda, jakoby zapłata kwoty 8.000 zł dotyczyła klimatyzacji, a w konsekwencji, by mogła stanowić przejaw uznania roszczenia.

Niezależnie jednak od powyższego nie można nie zauważyć, iż nawet przy ustaleniu, że kwota 8.000 zł stanowiła zapłatę wynagrodzenia z umowy, to wcale jeszcze nie przesądza o zasadności uznania, iż zapłata ta stanowiła przejaw uznania roszczenia. Nasz ustawodawca, inaczej niż niemiecki, nie wskazuje przykładów zachowań przerywających bieg przedawnienia. Zapłata części długu, może być traktowana za uznanie długu, gdy zachowanie dłużnika, oceniane według powszechnie przyjętych reguł znaczeniowych, mogło uzasadniać, iż jest ono wyrazem potwierdzenia istnienia roszczenia i oczekiwanie wierzyciela na dobrowolne spełnienie świadczenia. Aby jednak do takich wniosków można było dojść, musiałyby zostać ustalone okoliczności dokonanej zapłaty, z których można by wnioskować o skutkach zachowania pozwanego. Jest to tym bardziej uzasadnione, gdy jak w przedmiotowej sprawie, jeszcze przed upływem terminu przedawnienia zarysował się spór pomiędzy stronami, co do istnienia i wysokości należności

powoda. Tymczasem powód na powyższe okoliczności nie zgłosił żadnych dowodów, co stanowi dodatkowy argument wykluczający możliwość przyjęcia, iż doszło do uznania roszczenia, skutkującego przerwaniem biegu przedawnienia.

Konieczność modyfikacji wyroku wynikała z faktu skutecznego cofnięcia powództwa w zakresie kwoty 8.000 zł. Należy zważyć, że powód w apelacji zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego, oddalający powództwo w całości, a następnie cofnął powództwo w zakresie kwoty 8.000 zł. Ponieważ, wobec braku zgody na cofnięcie pozwu, na rozprawie w dniu 19 listopada 2014r. powód złożył oświadczenie o zrzeczeniu się roszczenia w tej części, usprawiedliwiało to uznanie cofnięcia za skuteczne (art. 203 § 2 kpc). Pozew może być bowiem cofnięty także po wydaniu wyroku I instancji (art. 332 § 2 kpc) aż do jego uprawomocnienia się, a konsekwencją skutecznego dokonania tej czynności jest konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku w tej części tj. co do kwoty 8.000 zł i umorzenia postępowania na podstawie art. 386 § 3 kpc.

W pozostałej części apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu (art. 385 kpc).

O kosztach za postępowanie apelacyjne Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu w tej fazie postępowania, co uzasadniało obciążenie nimi w całości strony powodowej /art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc/. Na koszty przyznane powodowi złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika 1.800 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349).